

Kurier szczeeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 216 (8563)

15. IX. 65 r.

Szósty dzień wizyty
premiera Cyrankiewicza w Paryżu

We francuskim ośrodku badań nuklearnych

PARYŻ PAP. Wczoraj w szóstym dniu oficjalnej wizyty we Francji, prezes Rady Ministrów PRL, Józef CYRANKIEWICZ odbył w godzinach przedpołudniowych rozmowę z premierem rządu francuskiego, Georgesem POMPIDOU.

PO ROZMOWIE, która trwała nieco ponad godzinę, prezes Rady Ministrów PRL powiedział oczekującym dziennikarzom: kontynuowaliśmy rozmowy w tym samym duchu przyjaźni, wzajemnego zrozumienia oraz chęci rozwinięcia stosunków we wszystkich dziedzinach.

W GODZINACH popołudniowych prezes Rady Ministrów PRL udał się do Saclay pod Paryżem, gdzie mieści się ośrodek badań nuklearnych, jedna z czterech tego rodzaju placówek naukowych podległych Komisariatowi do Spraw Atomowych.

Po przejściu do jednej z sal serdeczne powitania powitał go kierownik dyrektor administracji Komisariatu do Spraw Atomowych Maurice PASCAL oraz dyrektor ośrodka w Saclay Jean DEHESE. Maurice Pascal podkreślił, że ośrodek w Saclay jest symbolem sukcesów jego kraju. Mówca dodał, że

Komisariat do Spraw Atomowych obchodzi w tym roku swoją 20 rocznicę. Powstał on w 1945 roku na mocy dekretu podpisanego przez gen. DE GAULLE'A. Komisariat rozwinął się niebywale. W 1948 roku zatrudniał on około tysiąca pracowników, a obecnie — przeszło 27 tys. Komisariat do Spraw Atomowych dysponuje do prac w dziedzinie badań poza Saclay jeszcze trzema innymi ośrodkami. W jednym z nich, w Cadarache, w zeszłym roku został uruchomiony prototyp reaktora francuskiej technologii o napędzie atomowym.

M. Pascal podkreślił następnie, że Komisariat wysoko sobie ceni ścisłe więzi, które zawsze łączą Polskę i Francję w dziedzinie badań atomowych. Współpracą ta rozwija się szczególnie od 1957 roku.

Z Saclay kolumna samochodów wiozących szefa rządu polskiego i towarzyszące mu osobistości polskie i francuskie udała się do Wersalu. Po krótkim powitaniu przez przedstawicieli miejscowych władz premier oprowadzany przez szefa rządu francuskiego pana VAN DER KEMP zwęził się do Wersalu. Z Wersalu dalsza droga wiedzie do Mont Valerien, gdzie znajduje się pomnik-mauzoleum Francji Walczącej, kombatantów i ofiar wojny. Premier przejechał przed frontem prezentujących broń żołnierzy, a następnie wraz z wicepremierem NASZKOWSKIM i MODRZEWSKIM oraz ambasadorem PRL we Francji J. DRUTO i członkami ambasady składła wieniec na płycie.

W godzinach wieczornych Józef Cyrankiewicz wydał w salonych ambasady poślij w Paryżu obiad na cześć pre-

Na zdjęciu: Premier Józef Cyrankiewicz w czasie zwiedzania zakładów lotniczych „Sud Aviation”. Z prawej przed pasażerskiego odrzutowca „Caravelle” produkowanego w tych zakładach.
CAF — Photofax

miera rządu francuskiego, Georges'a POMPIDOU i ministra spraw zagranicznych Maurice COUVE DE MURVILLE'A.

Pod przewodnictwem A. Walaszka

Posiedzenie wojewódzkiego zespołu poselskiego

DZIS RANO w gmachu Prez. WRN odbyło się pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR, posła Antoniego WALASZKA posiedzenie wojewódzkiego zespołu poselskiego.

Tym razem — my
7 października 1965 r.
XX-lecie
„Kuriera Szczecińskiego“

MIELIŚMY w tym roku już wiele szczecińskich jubileuszy. Teraz przyszła kolej również na nas. 7 października 1965 roku „Kurier Szczeciński” będzie uroczystie obchodził swoje XX-lecie.

Patronat nad całością obchodów XX-lecia naszej gazety przejęło TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZCZECINA i bardzo aktywnie bierze udział we wszystkich pracach przygotowawczych do tego uroczystego święta redakcji oraz wszystkich naszych miłych Czytelników, za co na ręce przewodniczącego TPS, Henryka ŻUKOWSKIEGO składamy serdeczne podziękowania.

UCZESTNICTWO w Komitecie Honorowym Obchodów XX-lecia „Kuriera Szczecińskiego” przyjęli: pos. Antoni WALASZEK, I sekretarz KW PZPR, Marian LEMPICKI, przewodniczący PWRN, Wincenty KRASKO, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR, jeden z byłych naczelnych redaktorów „Kuriera Szczecińskiego”, Stefan OLSZOWSKI, kierownik Biura Prasy KC PZPR, Tadeusz GALINSKI, prezes ZG RSW „Prasa”, Stanisław MOJKOWSKI, przewodniczący ZG SDP, Henryk HUBER, sekretarz KW PZPR, Stanisław BARTCZAK, I sekretarz KM PZPR, Henryk ŻUKOWSKI, przewodniczący PMRN, Piotr ZAREMBA, przewodniczący WK FJN, Wacław GELGER, z-ca przewodniczącego PWRN, lenacy KONKOŁAWSKI, przewodniczący WK ZSL, Zdzisław

(Dokończenie na str. 2)

Raport NASA

Człowiek może lecieć na Księżyc

WASZYNGTON PAP. Kłówa Agencja do Spraw Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) przesłała prezydentowi JOHNSONOWI pierwszy oficjalny raport w sprawie lotu kosmonautów COOPERA i CONRADA, który stwierdza m. in., że eksperyment „Gemini-5” dowiodł, iż człowiek może odbyć podróż z Ziemi i powrócić na Ziemię. Okazało się, że człowiek może żyć i działać w przestrzeni kosmicznej przez 8 dni, a tyle właśnie czasu potrzeba na odbycie podróży na Księżyc i powrotem.

Zastępca generalnego dyrektora NASA, dr Bryden, który podpisał raport, podkreśla w nim m. in. jako wyjątkowo ważny szczegół fakt że serca obywateli kosmonautów funkcjonowały w zupełnej normalności już po 4 dniach krążenia po orbicie, po przysposowianiu się do stanu nieważkości.

Dziś ostatni dzień Wystawy XX-lecia

ZGODNIE z decyzją komitetu organizacyjnego, Wystawa XX-lecia została dziś zamknięta. Wszyscy, którzy nie zdążyli jeszcze jej zwiedzić mają ostatnią okazję. Wystawa czynna będzie bowiem dziś do godz. 18.

Ostatnia sesja soboru watykańskiego

RZYM PAP. We wtorek w Rzymie św. Piotr otwarto IV i ostatnią sesję soboru watykańskiego. Na sesję przybyło 2 500 biskupów z różnych krajów i kontynentów. Pojedyną osobą próbującą zgłoszenia stanowiska kościoła katolickiego wobec różnych problemów współczesnego świata. Przeniesienie inaugurację wygłosił papież Paweł VI.

Poprzednie trzy sesje odbywały się w Watykanie jesienią w latach 1962-1964. W ich toku ostatecznie zatwierdzono tylko pięć „schematów” (projektów uchwał) spośród ogólnej liczby 15. Zatwierdzone schematy dotyczą wewnętrznego życia kościoła, w tym: nowych spraw kościelnych, Tymczasem w ostatniej sesji uchwalono schematy dotyczące: 1. Wzrostu liczby kapłanów, 2. Wzrostu liczby księży, 3. Wzrostu liczby księży, 4. Wzrostu liczby księży, 5. Wzrostu liczby księży.

Próba samobójstwa Juliette Greco?

PARYŻ PAP. Znana piosenkarka francuska Juliette GRECO znaleziona została we wtorek rano nieprzytomna w swym paryskim mieszkaniu. Po przeżyciu jej do szpitala stwierdzono, że zżyła ona znaczną ilość środków nasennych. W chwili obecnej Juliette Greco powróciła już do domu, ale nadal znajduje się pod troskliwą opieką lekarzy.

Wojna o Kaszmir

Postępy wojsk indyjskich

DELHI PAP. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu godzin natężenie walk na głównych frontach konfliktu między Pakistanem a Indiami wyraźnie spadło. Wszystkie wskazują na to, że kontratace wojsk pakistańskich zalamano się.

Wojska indyjskie ponownie posunęły się naprzód zarówno na froncie Dżammu-Sialkot, jak również na froncie Lahore. Pakistańscy celem powstrzymania postępów wojsk indyjskich wysadzili w powietrze w kilku punktach mosty na kanale Khziri, biegnącym równoległo do granicy, tuż pod Lahore.

Sekretarz wojewódzkiego zespołu poselskiego sekretarz KW PZPR — Kazimierz PRUSIŃSKI omówił zadania WZP na najbliższy okres. Przewidują one zwiększenie liczby spotkań poselskich z wyborcami, zwłaszcza na wsi, dyżury poselskie oraz zalatwanie wniosków i postulatów, zgłoszonych przez społeczeństwo w toku kampanii wyborczej. (wit)

Wkrótce francuskie sztuczne satelity

PARYŻ PAP. Agencja France Presse podaje, że za cztery do sześć dni iniejszą Francja umieści na orbicie trzy sztuczne satelity.

Wysiłki Francji w dziedzinie kosmicznej rozwijają się równoległe na trzech płaszczyznach: krajowej, przy współpracy ze Stanami Zjednoczonymi oraz w ramach zachodniej Europy. Projekty w ramach krajowych i współpracy ze Stanami Zjednoczonymi są właśnie bliższe realizacji. Nie zanosi się natomiast na uzyskanie w najbliższej przyszłości konkretnych rezultatów w dziedzinie współpracy zachodnioeuropejskiej.



Delegacja Prokuratury Generalnej CSRS w Polsce

Trzydniowa wizyta w Szczecinie

WARSZAWA PAP. We wtorek w godzinach wieczornych przybyła do Warszawy — na zaproszenie Prokuratora Generalnego PRL Kazimierza KOŚCIRKI — delegacja Prokuratury Czechosłowackiej z Prokuratorem Generalnym CSRS dr Janem BARTUSKA na czele. Celem pobytu delegacji jest zapoznanie się z pracą prokuratury polskiej i wzajemna wymiana doświadczeń.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie delegację witali: Prokurator Generalny PRL Kazimierz Kosztyrko, jego zastępcy oraz członkowie kolegium Generalnej Prokuratury. Obecny był również ambasador CSRS w Polsce — Oskar JELEN wraz z członkami ambasady.

Jutro w godzinach popołudniowych goście czeskosłowaccy w towarzystwie Prokuratora Generalnego PRL przybędą do Szczecina, gdzie zabawią 3 dni.

7. X. 1965

Dlaczego właśnie w Warszawie?

VI Kongres-największym wydarzeniem w historii SFZZ

Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis SAILLANT, zorganizował 14 bm. w Pradze konferencję prasową, na której zapoznał dziennikarzy z problematyką zbliżającego się VI Światowego Kongresu Związków Zawodowych. Obrady rozpoczyna się 8 października br. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, a później w ciągu dwóch tygodni koniuntywane będą w gmachu Sejmu. Kongres w Warszawie należy do największych wydarzeń w historii SFZZ.

zenie — iż kongres w Warszawie pomoże w zjednoczeniu dwóch kierunków, które w ruchu związkowym istnieją.

XIV Plenum CRZZ kończy obrady

WARSZAWA PAP. Dziś w godzinach wieczornych zakończyła się obrada XIV Plenum CRZZ. Plenum uchwały wytyczne w sprawie zadań związków zawodowych i samorządu robotniczego w realizacji zmian w systemie zarządzania i planowania gospodarką narodową oraz podjęła uchwałę o zadaniach instancji związkowych i samorządu robotniczego w dziedzinie podwyższania kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego pracowników gospodarki.

W godzinach popołudniowych Plenum wysłucha sprawozdania przewodniczącego CRZZ, wiceprzewodniczącego SFZZ — Ignacego LOGI-SOWINSKIEGO z ostatniej sesji Komitetu Wykonawczego SFZZ. Plenum wybrało delegację polską na Światowy Kongres Związków Zawodowych.

Z bocianiego gwiazda

- STATKI NA WEJŚCIU:
- S/S „KIELCE” — z Danii pod balastem.
 - S/S „BIELSKO” — z Danii pod balastem.
 - S/S „SOLDEK” — z Danii pod balastem.
- STATKI NA WEJŚCIU:
- S/S „KIBELC” — do Danii z węglem.
 - S/S „MALBORK” — do Danii z węglem.
 - S/S „STBOWSKI” — do Kopenhagi z węglem.
 - S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — do Danii z węglem.
 - M/S „WOODNICA” — do Szwecji i Norwegii z drzewiną.

W PORCIE:

— przebywają wczoraj 40 statków o łącznym tonażu prawie 80 tys. NRT. Przy nabrzeżach Czernochowickim m/s „Cpt. Michalski” (gr.) wyładuje cement dla NBD. M/s „F. Eriksen” (NRF) rozładuje wyładunek cukru z Jagościawki. W basenie Górniczym m/s „Marie de Lourdes” (franc.) wyładuje egipskie apetyty. M/s „Republika” (CSRS) kontynuuje rozładunek kubańskiego cukru dla swego kraju. W Świnoujściu m/s „Bohler” (gr.) z Indonezji rozładuje oraz „Transgermania” (NRF) z kukurydzą oczekującą na wprowadzenie do portu.

Jednak więcej elastilu

ŁÓDŹ PAP. W celu zwiększenia produkcji wyrobów z elastilu, została zawarta umowa między „Tekstilportem” a analogicznym przedsiębiorstwem w Jugosławii, w myśl której fabryki jugosłowiańskie „skądziejawia” ok. 100 t m polskiej przędzy słonowej dla potrzeb naszego przemysłu dziewiarskiego.

W tych dniach nadeszła do Łodzi pierwsza partia koca 5,5 i jasni 10; została ona przekazana do dalszego przerobu na szczególnie poszukiwane skarpety i rajty.

Jak informuje dyrektor naczelny Zjednoczenia Przemysłu Dzwiersko-Północnożyłty Edward Miec, w wyniku transakcji z Jagosławią oraz importu pewnej ilości „helana” z Włoch, jak też wcześniejszego uruchomienia kilku agregatów do kędzierzawienia przędzy w łódzkiej „Olimpii” i aleksandrowskiej „Sandze” — przemysł dzwiersko-północnożyłty będzie mógł do końca roku wykonać o przeszło 10 proc. więcej elastilowych wyrobów, niż przewidywano w planach.

PRZED 20 LATY zakończyło się spotkanie działaczy ruchu związkowego, na którym powołana została Światowa Federacja Związków Zawodowych. Dlaczego właśnie ten swój jubileusz organizacja nasza obchodzić będzie w stolicy Polski — mówił dalej Louis Saillant — istnieją ku temu głębokie polityczne powody. SFZZ powstała wkrótce po zakończeniu drugiej wojny światowej, a Warszawa jest jednym z europejskich miast, które najbardziej podczas tej wojny ucierpiało. Dlatego zupełnie słusznie zwołaliśmy VI Światowy Kongres Związków Zawodowych do Warszawy, aby oddać hołd miastu, które powstało z popiołów.

W dalszym ciągu swej wypowiedzi Louis Saillant stwierdził między innymi: Są jeszcze i inne powody, dla których VI Światowy Kongres Związków Zawodowych zwołany został do Warszawy. Polska Ludowa cieszy się uznaniem w światowym ruchu związkowym i prestiżem na całym świecie. Wielką wagę przywiązuje się do polskich propozycji pokojowych — do Planu Rapańskiego. W tej chwili premier PRL Józef Cyrankiewicz jest gościem Francji. Chciałbym przy tej okazji przypomnieć, iż 8 października 1945 roku, kiedy właśnie odbył się VI Światowy Kongres Związków Zawodowych, rząd francuski, na którego czele stał generał de Gaulle, udostępnił dla jego uczestników reprezentacji nie pomieszczenia. Obecnie premier Cyrankiewicz oddaje do naszej dyspozycji gmach polskiego parlamentu.

Nie sadź, aby prezydent de Gaulle i premier Cyrankiewicz poruszył podczas spotkania problemy SFZZ, ale niektóre pozytywne wyniki tych rozmów będą omawiane w Warszawie. Wszelkich, jeżeli chodzi o sprawy bezpieczeństwa.

Dużą część swego wystąpienia poświęcił Louis Saillant sprawie jedności światowego ruchu związkowego. Wierzę głęboko — powiedział na zakończenie —

POGODA na dziś
ZACHMURZENIE umiarkowane, temp. do 16 st. Wiatry słabe, zachodnie. Jutro — wzrost zachmurzenia.

WARSZAWA PAP. Rozpoczął się nowy sezon w teatrach i telewizji. Co robią popularni artyści, jakie mają najbliższe plany? Oto wyniki naszej błyskawicznej ankiety:

SENIOREK sceny polskiej Michałowska WIKLEŃSKA nie wróciła jeszcze z urlopu. Po pracownych miesiącach letnich, w czasie których kreowała główną rolę w sztuce A. Casony „Droga Amieriała staję”, będzie obecnie w zastępstwie wypożyczynku w Sococie.

Nina ANDRYCZ występuje w tytułowej roli w sztuce L. H. Mortstina „Kiepatra” w Teatrze Polskim. Szukała ona osiągnęła już 120 spektakli. Artystka zbiera również okazy w roli Diany w sztuce Lone de Vogli „Pies ogrodniczy”, nie schodzącej od roku z afisza. W nowym sezonie ujrzymy Ninę Andrycz w „Balladynie” Słowackiego.

„Płone ręce roboty” mają Elżbieta BARSZCZEWSKA i Marian WRZYKOWSKI. Pani Elżbieta rozpoczęła próby na scenie kameralnej Teatru Polskiego, gdzie wcieli się w postać miarki w głęboj, sfilmowanej ostatnio w Hollywood, sztuce Tennessee Williamsa „Nose Ignaty”. Reżyseruje ją A. Bardni. Marian WRZYKOWSKI wystąpi na scenie kameralnej Teatru Polskiego w

Gwiazdy polskiej estrady wystąpią w USA i Kanadzie

WARSZAWA PAP. Z programem „Na chłopski rozum” udała się we wtorek na kilkutygodniowe tournée po polonijnych ośrodkach USA i Kanady grupa naszych popularnych artystów estradowych: Alina JANOWSKA, Halina KUNICKA, Jarema STEPOWSKI, Jerzy OPIERSKI (Kierdziołek), Bohdan ŁAZUKA oraz Jerzy DERFEL (akompaniator).

Artyści dadzą 30 koncertów w 20 miastach.

Ekonomiści przemysłu terenowego radzą Świnoujska konferencja naukowa PTE

JUTRO w Świnoujściu rozpoczyna obrady trzynajdnia konferencja naukowa pt. „Przemysł terenowy jako aktywizator województwa szczecińskiego”. Zakierowanie konferencją jest wśród ekonomistów bardzo duże. Organizatorem tej jest Kółko Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przy Wojewódzkim Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego.

Udział w konferencji zapowiedzieli m. in. przedstawiciele Komitetu Ekonomicznego, Wydziału Ekonomicznego KW PZPR, Wydziału Przemysłu Terenowego WRN i Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, Katedry Ekonomiki Politechniki Szczecińskiej, przewodniczący prezydium powiatowych rad narodowych. Będą także obecni kierownicy wydziałów Zjednoczenia PPTP, przedstawiciele Instytutu Drobnej Wytwarzalności i zarządów PTE.

W trakcie konferencji wygłoszone będą liczne referaty. Doc. dr. Józef RUTKOWSKI będzie mówił o „Realizacji zadań racjonalnego gospodarowania”, dyr. WZPPT mgr Józef GAJ o „Rolę przemysłu terenowego w aktywizacji województwa szczecińskiego”. Poeci, mgr Zdzisław SIEDLEWSKI o „Problemach ekonomicznych w aktywizacji małego miasta”, mgr inż. premier w teatrze telewizji. Ujrzymy go tam w roli Menona w

(Dokończenie ze str. 1)

SIEDLEWSKI, sekretarz WK SD, Stefan PUZON, przewodniczący WKZZ, Stanisław FORSTYŃSKI, dyrektor naczelny Stoczni im. A. Warskiego, Stanisław ANTOS, gen. bryg., dowódca Garnizonu Szczecińskiego WP, Józef BARAN, redaktor naczelny „Głosu Szczecińskiego”, Wiesław ROGOWSKI, redaktor naczelny Rozgłośni PR, Stanisław BOROWIECKI, redaktor naczelny OTV — Szczecin, Stanisław PAWŁOWICZ, redaktor naczelny „Wiadomości Zachodnich”, Jan BABIŃSKI, redaktor naczelny „Kuriera Szczecińskiego”, Zdzisław CZAPLIŃSKI, p.o. redaktora naczelnego „Kuriera Szczecińskiego”, Leszek SKINDER, p.o. przewodniczącego Zarządu Oddziału SDP, Henryk MARKIEWICZ, dyrektor Szczecińskich Zakładów Graficznych, Czesław

PRZYBYSZ, metrapaź SZG, Emanuel SIKORA, komendant Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP, Michał MISIŃSKI, prezes ZO ZLP, Jerzy BRZOSZOWSKI, prezes ZO ZPAP, Bohdan SKŁODOWSKI, prezes ZO SARP, Hieronim KONIECZNY, prezes ZO SPATIF, Kazimierz GOJCZEWSKI, dyrektor IZP, WILKOMIRSKI, dyrektor Filharmonii Szczecińskiej, Ryszard KARGER, dyrektor PZM, Edward RUMATOWSKI, dyrektor ZPS, Zbigniew ORŁOWSKI, przewodniczący WKFFIT.

Na czele Komitetu Organizacyjnego Obchodu stanął przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Szczecina i przewodniczący Prezydium MRN — Henryk ZUKOWSKI.

Na swój jubileusz Towarzystwo Przyjaciół Szczecina i redakcja „Kuriera Szczecińskiego” przygotowały bogaty program, na który złożą się między innymi: spotkanie zespołu redakcyjnego z władzami województwa i miasta, uroczysty koncert galowy w sali Filharmonii im. M. Karłowicza z udziałem orkiestry symfonicznej oraz solistów o światowej sławie, ognisko harcerskie z udziałem najlepszych w kraju zespołów harcerskich, kiermasz książki z Ex Librisem „Kuriera” i udziałem znanych polskich literatów, okolicznościowy datownik pocztowy, wielkie zawody sportowe szczecińskich zakładów pracy, wybitne pamiątkowe medaliony, spotkania z Czytelnikami i współpracownikami „Kuriera” oraz przedstawicielami aktualnego kierownictwa, wystawa fotograficzna nowego fotoreportera St. Cieślaka. Ponadto WPiA „Estrada” przygotowuje cztery koncerty pn. „Bawimy się z „Kurierem” z udziałem doskonałego zespołu zagranicznego i zagranicznymi solistami.

Na swój sposób gratulują jubilatowi popularne „Filipinki”, dedykując „Kurierowi” z okazji XX-lecia jedną ze swych najnowszych piosenek. Ale na razie nie ze szczegółów — ma to być bowiem wielka niespodzianka.

Trzeba jeszcze na zakończenie podkreślić niezwykłą życzliwość władz, organizacji i instytucji oraz osób, do których zwracamy się o pomoc w przygotowaniu naszego jubileuszu. Serdecznie wszystkim za tę pomoc i życzliwość dziękujemy.

Celem konferencji — jak nas poinformowali przewodniczący Kółka PTE — mgr E. TARNOWSKI i sekretarz biura konferencji RUTKOWSKI — jest skonfrontowanie teorii ekonomicznych z postulatami organizatorów produkcji w powiązaniu z zagadnieniami rozwojowymi województwa szczecińskiego. Chodzi m. in. także o zbliżenie sownanie dotychczasowych osiągnięć w zakresie aktywizacji małego miasta i wypracowanie wniosków o generalnej poprawie działania służb ekonomicznych.

Organizatorzy konferencji nie chcą poprzestać jedynie na świnoujskim spotkaniu. Wysawa się koncepcja zorganizowania okrodką międzyekonomicznej przy WZPPT konferencji, w której wyjątkowo wymiennie doświadczeń, ogarnął konwersację seminarium i konferencje (w)

Goście ich ujrzymy?

dwuosobowej sztuce Nicolai'a „On i ona”. Jego partnerką będzie Justyna KREZMAROWA, która odbywa równocześnie próby w sztuce „Nose Ignaty”. Maż pani Justyny — Jan KREZMAR gra nadal w cieżkiej się reżerowym powiedzeniu sztuce Albeego „Kto się boi Wirginii Woolf”, i przygotowuje się równocześnie do premiery w teatrze telewizji. Ujrzymy go tam w roli Menona w

Nowy sezon w teatrach i TV

W teatrze wystąpił wkrótce Jan SWIĘSKI w głównej roli w sztuce Jerzego Szustalskiego „Ad wokół i ródzie”.

Wojciech SIEMION powrócił z urlopu, który spędził na wsi w powiecie jeńskim. Obecnie wraz z reżyserem Jerzym Maruszewskim snują plany przygotowania kilku nowych programów, m. in. „Wesela” Wyspiańskiego. Artysta wystąpi również w jednej z ról w nowej inscenizacji „Kordiana”, która szczególnie pieczołowicie przygotowuje Teatr Narodowy z okazji swego

Zmiana surowca, technologii

i... producenta „IXI”

Oby tylko nie ucierpiała jakość

WARSZAWA PAP. W sierpniu i w pierwszych dniach września trud no było znaleźć w sklepach produkt „IXI”. Trzeba było czekać na „non iron”. Przyczyna wyjaśniła się: wskutek zmiany stosownego do wyrobu proszku surowca i technologii trzeba było przemieścić produkcję z warszawskiej „Urody” do poznańskiej „Lechi”.

Mimo ukazania się w gazetach ogłoszeń o przyjęciu do produkcji przez fabrykę w Poznaniu, w sklepach niektórych miast trudno jeszcze o ten poszukiwany artykuł. Klienci nie mogą zrozumieć — po co ukazały się ogłoszenia, skoro towaru brak. Dyrekcja „Lechi” i woj. hurtownia „Arged” w Warszawie zapewniły jednak, że dostawa będą wroszły z dnia na dzień. „IXI-65” ma kolor niebieski, ponieważ zawiera wybielacz optyczny, co sprawi, że pranie w tym proszku tkaniny białe uzyskują intensywniejsze biel, a kolorowe zachowują dobrą barwę. Cena paczki o wadze 400 gramów wynosi obecnie 19,20 zł. Nowy producent zapewnia, że w przyszłym roku nastąpi dalszy wzrost dostaw tego proszku.

20-lecia. W najbliższych dniach będziemy mogli oglądać Siemiona w „Żywocie Józefa” i „Historii o chwalebny marnotrawczym wstaniu pańskim”, z którymi teatr wybiera się wkrótce do Wiednia.

W „Kordianie” ujrzymy również Henryka SZLETYŃSKIEGO, który pracuje równocześnie nad nową inscenizacją „Mizantrop” Moliere w Teatrze Narodowym. Artysta wystąpi także w nowej komedii filmowej „Marsya i Napoleon”, tytułowe role w tym filmie (reż. Leonard Buczkowski) grać będą: Beata TYSZKIEWICZ i Gustaw HOŁOUBEK. Beata Tyszkiewicz wyjeżdża w najbliższych dniach wraz z Lucyną WINNICĄ, Jerzym KAWALEROWICZEM i Zbigniewem CYBULSKIM do Rio de Janeiro na I międzynarodowy festiwal filmowy w tym mieście.

Barbara KRAFFTOWA dzieli swój czas między teatr i film. Występuje w „Żywocie Józefa” i „Kardzie w Teatrze Narodowym” oraz przed kamerą — w filmie reżyserii Ewy i Czesława Petelskich „Don Gabriel”, którego akcja toczy się we wrześniu 1930 r.

Aż dwa filmy ma obecnie „na warsztacie” Kalina JEDRUSIK. Są to komedie: sensacyjna „Lekarstwo na miłość” Jana Batorskiego i sportowa — „Zawróż w niedziele” Ryszarda i Bera. W telewizji ujrzymy wkrótce te aktorkę w nowym wydaniu popularnego „Kabarę starszych pańów”.

Sukces pokojowego współistnienia

(Od specjalnego wysłannika API z Paryża)

Pobyt w Tuluzie, zwiedzanie Albi i Cordes można by nazwać oddechem na powietrzu wizyty premiera Cyrankiewicza. Po rozmowach politycznych i gospodarczych na szczeblu ministerialnym, po dwukrotnym spotkaniu z prezydentem de Gaulle'em w Pałacu Elizejskim trzeba by się zająć podsumowaniem tego, co się już wydarzyło.

Zwrócić uwagę na dwa nurty, ten zewnętrzny i widoczny dla wszystkich, opisywany z większymi lub mniejszymi szczegółami przez prasę, i ten drugi, ściśle merytoryczny, nie w pełni jeszcze rysujący się przed oczyma opinii publicznej. Rozmowy bowiem nie są zakończone, a obie strony unikając precyzyjnie wyrażania tylko w cichych słowach swój optymizm. Nie ma już dziś wątpliwości po oświadczeniach ubiegłych dni, że Francuzi starają się stworzyć klimat lepszy aniżeli wynika z potrzeb dyplomacji. Daje się odczuć poza wszystkim zwyczajną ludzką serdeczność, który to ton utrzymuje również z chęcią strona polska.

Nie bez kozery przy Grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Triumfalnym wita premiera szef ministerstwa do spraw byłych kombatanów i ofiar wojny minister Sainteny, a o planowaniu francuskim opowiadał komisarz generalny planu, Masse. Wszędzie podobnie.

Warto przytoczyć wymianę zdań w Komisariacie Planu. Nie było tam pertraktacji, ale dzielenie się poglądami. Jak to wyraził nasz premier, chodziło o wymianę koryzystną tak dla Polski jak i dla Francji, a nie o jednostronne ustępstwa. Pamiętamy, że w związku z tym, że sprawy gospodarcze, co do których pertraktacje w Paryżu wice-minister handlu zagranicznego Modzeński z ministrem pełnomoc-

ny do spraw gospodarczych de Courzonem są w stosunkach bilansu relacjach pomiędzy naszymi krajami bardzo ważne.

Ale przejdźmy teraz do tego, co nazwałbym nurtem merytorycznym jeszcze zakrytym przed oczyma opinii publicznej. Z tego co do tej opinii jednak już dotarło m. in. z wypowiedzi premiera Cyrankiewicza, a której dokładny tekst podawały liczne agencje, wynika, że zjedność poglądów pomiędzy Polską a Francją jest chyba dość daleko posunięta, mimo różnic polityczno-ustrojowych.

Można sądzić, że po zakończeniu wizyty we Francji zjedność i jej zakres będą odpowiednio uwydatnione. Komunikat końcowy jest już przygotowany. Ego owo wspólnie napisane pismo, w którym nie nabiera w ten sposób zaczyna form bardziej instytucjonalnych. Tymczasem nie czytali jej już rzy, którzy już w listopadzie przyznawać będą pierwszą z wielkich nagród literackich. Mówi się o jednemu z nich, że to kolejna w literaturze francuskiej (która z rzędu) historia kobiety 30-letniej ma duże szanse.

Najbardziej pierwszych miejsc w pasjonującej konkurencji wysuwa się nowa powieść Rogera Grenier "Pałac zimowy", która spoiła się z uznaniem w kręgach czytelników. Poza tym wydawcy pokładają nadzieję w wielu mniej znanych lub całkiem nie znanych jeszcze powieściach powieściopisarzy. Jest ich około dziesięciu. Nie przorną też sławy tej rangi co Michel Butor. Wydaje on w najbliższym czasie nową powieść pt. "180 000 litrów wody na sekundę". Zaprezentują się też nowymi powieściami Rey i Leduc. Ukazą się dzieła zbiorowe Paulhana i Mauriac.

Śpośród autorów zagranicznych, których najsłynniejszą jest w pierwszym miejscu Günther Grass (znanego i u nas wybitnego pisarza zachodniemieckiego rodem z Gdańska), należy wymienić jeszcze powieści Scotta Fitzgeralda, Solenicyzna. Dojawia się korespondencja Kafki, nowy Harlowski, nowy Mrozek. Na liście bohaterów dzieł historycznych i dokumentalnych pierwsze miejsce zajmuje de Gaulle (blisko 10 tytułów). Tematem trzech publikacji będzie Hitler. Zapowiedziano poza tym dwie książki o tajnych broniach Niemców, a Beno-Mechlin opublikuje tom w swojej książkowej "Historii Armii Niemieckiej".

Na temat Kennedy'ego wydane będą tłumaczenia znanych już we francuskich głoszonych publikacji Teda Sorensena i Arthura Schlesingera — obu bliskich współpracowników i przyjaciół zamordowanego prezydenta.

Ludziom, którzy "z zasady nie czytają", wydawcy oferują mroźny kraj w złączy kryminał Boileau-Narcejaca o trupie pokrajanym w kawałki. Jedną z filmowych wytwórni USA pospieszyła z zakupem praw autorskich. Tytuł przyszłego filmu (roboczy) brzmi: "Kawałki wybrane".

Nie we wszystkich teatrach naryjskich — a jest ich kilkadziesiąt kurtyna poszła w górę. Sezon jesienno-zimowy się tam już rozpoczął, a jest to koniec września. Natomiast w kinach paryskich pojawiły się już pierwsze nowości. Filmy wyświetlane m. in. po raz pierwszy w tym roku na festiwalu w Cannes. A więc np.: "Podwójne maski i podwójni agenci", film angielski Basila Deardena o agencie Foresta Orfice, który otrzymuje zadanie wykry

Przecież francusko-polska przyjaźń nie jest przeciw nikomu skierowana, jak to premier Cyrankiewicz starał się jasno wyrazić po pierwszej wizycie u gen. de Gaulle'a i jak to wyraźnie podkreślił prezydent de Gaulle w toaście wygłoszonej na sobotnim śniadaniu. Zapewnił on, że różnice ideologiczne nie mogą przeszkadzać w utrzymywaniu dobrych stosunków między obu naszymi krajami.

ANDRZEJ KOBUS



Na zdjęciu: węgierski laureat polskiej „Zgaduj-zgaduli” — dr Sandor Nagy (z prawej) w rozmowie z budapeszteńskim przedstawicielem naszych przedsiębiorstw żeglugowych i portów — mgr S. KRAMARZEWSKIM.

Upodobał sobie naszą gospodarkę morską

WĘGIERSKI LAUREAT POLSKIEJ „ZGADUJ-ZGADULI”

Korespondencja własna „Kuriera”

Wiadomo, że popularna w Polsce „Zgaduj-zgadula”, organizowana była również w wielu krajach demokracji ludowej, umożliwiając zagranicznym uczestnikom tych pozytywne konkursów wykazanie się wiedzą o naszym kraju. Nie byłoby więc nie szczególnego w tym, że laureatem jednej z tych imprez został Węgier, gdyby nie wyjątkowa te matyka owego konkursu. Dotyczyła ona polskiej gospodarki morskiej. Była więc — jak na kraj nie mający dostępu do morza — dość oryginalna.

W Paryżu u progu sezonu

Organizatorem tej morskiej „Zgaduj-zgaduli” był Polski Ośrodek Informacji i Kultury w Budapeszcie, a inicjatorem — przedstawiciel polskiego przedsiębiorstwa żeglugowych i portów, mgr Stanisław KRAMARZEWSKI. Nie było to zresztą jedyna impreza przygotowana na przez ten ośrodek z okazji tradycyjnych w naszym kraju „Dni Wiozra”. Wystawa malarstwa — „Polskie morze czyma Węgry” i prelekcje węgierskich dziennikarzy, którzy gościli na naszym wybrzeżu, należały również do obecnego programu imprez. „Zgaduj-zgadula” była jednak wśród nich najbardziej masowa. Uczestniczyło w niej 200 osób, z czego 87 za kwalifikowało się do półfinału. W eliminacji finałowej zwyciężył budapeszteński prawnik dr Sandor NAGY. Trudno się czwili, skoro wśród licznych zagadnień dotyczących naszej gospodarki morskiej, znany mu był i taki szczegół jak — długość nabrzeża węgierskiego portu gdańskiego.

Organizatorem tej morskiej „Zgaduj-zgaduli” był Polski Ośrodek Informacji i Kultury w Budapeszcie, a inicjatorem — przedstawiciel polskiego przedsiębiorstwa żeglugowych i portów, mgr Stanisław KRAMARZEWSKI. Nie było to zresztą jedyna impreza przygotowana na przez ten ośrodek z okazji tradycyjnych w naszym kraju „Dni Wiozra”. Wystawa malarstwa — „Polskie morze czyma Węgry” i prelekcje węgierskich dziennikarzy, którzy gościli na naszym wybrzeżu, należały również do obecnego programu imprez. „Zgaduj-zgadula” była jednak wśród nich najbardziej masowa. Uczestniczyło w niej 200 osób, z czego 87 za kwalifikowało się do półfinału. W eliminacji finałowej zwyciężył budapeszteński prawnik dr Sandor NAGY. Trudno się czwili, skoro wśród licznych zagadnień dotyczących naszej gospodarki morskiej, znany mu był i taki szczegół jak — długość nabrzeża węgierskiego portu gdańskiego.

Sandor Nagy, doktor filozofii, prawa i nauk państwowych, nie ogranicza zresztą swego zainteresowania sprawami naszego kraju wyłącznie do gospodarki morskiej. Już od lat zapoznaje się również ze sztuką i architekturą Polski, a obecnie rozpoczął intensywną naukę języka polskiego. Twierdzi, niestety, z ubolewaniem, że jest to o wiele trudniejsze niż przyswojenie kilku innych języków, które już opamiętał. Pełen optymizmu podkreśla jednak przemysłowe rezultaty, jakie uzyskiwał dotąd w zdobywaniu wiedzy o Polsce.

Na potwierdzenie tego, dr Sandor Nagy podaje przykład ze swych lat szkolnych, kiedy

to jako uczeń VIII klasy gimnazjalnej, zdobył i miejsce w międzyszkolnym konkursie obejmującym historię ogólną. Wybrał wtedy pytania dotyczące historii Polski. Jak na miłośnika innego kraju, zapomniał się z tą dziedziną dość dokładnie a przyczyna tego swobodnego zainteresowania była tak niezwykła, że trudno jej nie wyjawic.

Otóż uczelnie szkoły, do której uczęszczał dr Nagy, opiekowali się grohami obokrajowców zasłużonych dla Węgier. On sam sprawował pieczę nad kwatry jednego z współpracowników gen. Remi, miłośnika polskiego poety — Mieczysława Worońskiego. Postanowił zająć się więc z historią tej nieznannej postaci i — tak właśnie zaczęło się to szczególne upodobanie do naszego kraju, uwarunkowane po sukcesie w konkursie z 1928 roku — zwycięstwem w morskiej „Zgaduj-zgaduli” w roku 1955...

Główną nagrodą w tym konkursie był rejs do Antwerpii ufundowany przez Polską Żeglugę Morską. Wypłynę więc dr S. Nagy jeszcze w tym miesiącu, z portu gdańskiego na nieznaną mu dotąd szlaki północnych mórz. W drodze powrotnej stał też znowu do Szczecina. Nieodczynnemu pasażer będzie więc miał okazję zwiedzić nasze miasto i odbyć jeszcze jedną podróż po kraju, który, obok czystszy, najbardziej sobie upodobał.

DANUTA MAŁEK

Wzięcie koedukacyjne

Grupa dyrektorów brytyjskich zakładów penitencjarnych wystąpiła w komisji badającej projekty reformy więziennictwa z propozycją zezwolenia w niektórych więzieniach na pobyt lub utworzenie specjalnych obozów „mieszanych”. Prasa brytyjska zauważa w związku z tym, że wielu więźniów nie przejawia entuzjazmu dla tego projektu...

(J. O.)

W grach na dalekiej północy Szwedzi miało miejsce w tych dniach niezwykle polowanie. Dwaj zawodowi myśliwi wyruszyli na łowy na orla, który kiedyś, w młodości był ptakiem domowym norweskiego piarza Reidara Bradtkorb. Gdy orzeł podrosł, właściciel wypuścił go na wolność. Ale okazało się, że ptak nie potrafi przystosować się do życia na wolności. Zamiast atakować zwierzęta, orzeł rzucał się na ludzi. Wielki i silny ptak był niebezpieczny i wreszcie w przeddzień ministerstwo Leństwa wydało polecenie odstrzalu ptaka. Na zdjęciu: myśliwi z zastrelonym orłem. CAF

Dalekopis przyjaźni

WESIENNE TARGI LIPSKIE

Trwające w dniach od 5 do 12 września Jesienne Targi Lipskie (Jubilusowe) zgromadziły ekspozycje 6 500 wystawców z 65 krajów. Polska, która spośród krajów specjalistycznych uplasowała na drugim miejscu za Czechosłowacją, prezentowała liczne produkty wieloletniego handlu zagranicznego. „Kofexim”, „Textilimport” przedstawił najmniejszą konfekcję damską, mekska i dziecięca, jak również artykuły porcelanowe i dziewiarskie. „Koopexim” — przyrządy elektryczne i inne artykuły gospodarstwa domowego, „Kopolimex”, „Polcop” wystawiły artykuły brzozy spożywczej, a „Ars Polona” i „Ruch” prezentowały swoje eksponaty w targowym domu książki „Am Markt”.

HANDEL Z BERLINEM ZACHODNIM

Komitet do spraw Popierania Handlu Berlińskiego zorganizował niedawno z okazji Jesiennych Targów Lipskich spotkanie, na którym około 200 przemysłowców i kupców zachodniobermerskich omawiało z kierowniczymi pracownikami przedsiębiorstw handlu zagranicznego możliwości dalszego rozwoju wymiany handlowej między NRD a Berlinem zachodnim. W licznych wypowiedziach przemysłowcy i kupcy zachodniobermerscy dali wyraz konieczności zacieśnienia relacji między gospodarką zachodniobermerską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

EKRANIZACJA POWIEŚCI D. NOLLA

Znana polskiemu czytelnikowi w tłumaczeniu rewelacyjna powieść Dietera Nolla pt. „Przemyśl Wenera Holta”, a odruska dzieła grupy młodych Niemców zwierzbowanych do Wehrmachtu w ostatnich miesiącach wojny, doczekała się ekranizacji przez NRD-owską wytwórnię filmową fabularnych „DEFA”. (CET)

30 milionów zegarków

W ZSRR produkuje się obecnie około 30 milionów różnego rodzaju zegarków, które są w dużej części eksportowane do przeszło 60 krajów. Ostatnio opoanowano technikę wywarzania zegarków na tranzystorach. Taki zegarek mał m. in. dowódca statku kosmicznego „Woshod”. Władimir Komarow. W skomplikowanych warunkach próżni międzyplanetarnej zegarek pracował znakomicie. Innowacją jest ostatni model zegarka na reke „Polot”. Grubość jego wynosi zaledwie 1,85 milimetra.



Kurier kulturalny

Dożynki...

...Dwudziestolecia Ziemi Szczecińskiej były nie tylko podsumowaniem pionów, ale miały być również przeglądem dorobku artystycznych i sportowych zespołów wiejskich. Zespoły te były podstawowymi wykonawcami części korowodowej wienca dożynkowego...

Nagroda...

...zdobyta przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Szczecinie w konkursie na najlepszą bibliotekę w kraju, ogłoszonym przed dwoma laty przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, jest w pełni zasłużona. Na zajęcie trzeciego miejsca wpłynął całokształt bieżącej działalności biblioteki, w szczególności w upowszechnianiu czytelnictwa...

Rok kulturalny...

...w naszym województwie zainaugurowany zostanie 18 września br. w powiecie wolińskim.

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Fastach - woj. baltyckiego - prowadzone są prace przy montażu urządzeń wielkiej wykażalności. Planuje się, że będzie ona przerabiać rocznie około 800 000 metrów różnych tkanin. Nowy oddział przekazywany zostanie do eksploatacji w połowie przyszłego roku...



CAF-fot. Szyperko

Dla działaczy kultury jest to rok szczególny. Ukazanie dorobku postępowej młotki i dzieł sztuki kulturalnego na przestrzeni Tysiąclecia Państwa Polskiego wymagać będzie wielkiej inicjatywy, aby w przystępnej i ciekawej formie przybliżyć ten wielki dorobek mieszkańcom naszego województwa.

Poważny wkład pracy w polaryzacji tych zagadnień po winni unieść przede wszystkim historycy zrzeszeni w Szczecińskim Towarzystwie Naukowym. Na nich głównie będą ciążyły obowiązki upowszechniania bogatych tradycji naszej kultury i historii. Požadane byłoby zorganizowanie cyklu spotkań, traktujących o układzie Ziemi Zachodnich i Północnych do ogólnonarodowej skarbnicy kultury.

Wiele mogą tu również w tej sprawie powiedzieć pracownicy Muzeum Pomorza Zachodniego, których badania archeologiczne przyniosły coraz to nowe dowody potwierdzające sławność i polskość tych ziem.

Sądzić należy, że i inne placówki naukowe i kulturalne włączają się do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego ze swoimi osiągnięciami...

NO-EL

IV Plenum KC PZPR

Dzieje pewnego eksperymentu

W uchwale IV Plenum KC PZPR znalazło się stwierdzenie, że planowanie produkcji budowlanej powinno się odbywać poprzez wyznaczenie zadań rzeczowych. Począwszy od przyszłego roku przewiduje się wprowadzenie 2-letniego okresu bilansowania prac budowlanych, systemu jednorazowych rozliczeń za gotowe obiekty oraz nowych cen kosztorysowych, zapewniających samowystarczalność finansową zjednożeń i przedsiębiorstw budowlanych.

Większość proponowanych rozwiązań Szczecińskie Zjednoczenie Budownictwa wprowadziło w wyniku udanego eksperymentu, wprowadzonego w Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego nr 1 jako obowiązujące w podległych mu przedsiębiorstwach od 1 stycznia 1965 roku.

Na czym polegał ten eksperyment? Czego dotyczył i jakie przyniósł korzyści?

Założeniem eksperymentu było nowe spojrzenie na zasady planowania, finansowania i rozliczeń w budownictwie mieszkaniowym. Nowe metody do stały wprowadzone od 1 stycznia 1964 r. W pierwszym etapie eksperymentu wprowadzono pojęcie produkcji towarowej, to znaczy sprzedaży inwestorowi gotowych obiektów, zasadę jednorazowego ich rozliczenia, zmiany w zasadach finansowania produkcji niezakończonych (robót w toku) oraz nowy system bieżących ekono-

micznych dla przedsiębiorstwa i jego załogi. Etap drugi eksperymentu podjęty w 1965 roku zakłada wyeliminowanie nadzoru inwestorskiego oraz przyjęcia od inwestora obowiązku przygotowania dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

Aby zapewnić właściwą realizację założeń eksperymentu, SPBM-1 musiało dokonać wielu zmian w wewnętrznej organizacji przedsiębiorstwa, zwłaszcza w dziedzinie przygotowania produkcji, kontroli przebiegu i jakości robót oraz prawidlowego funkcjonowania ewidencji księgowej. Powołano więc komitety techniczne, podporządkowane

ca Głównego, którego fundusz na budowę powstał ze składek przedsiębiorców szczecińskich i sprotęzie budowa Domu Studenta Pomorskiej Akademii Medycznej. W związku z tą budową, przy towarzyszeniu powstał Komitet Funduszu Budowy Domu, na koniec którego studenci gromadzą środki wypracowane w czynach społecznych. Trzeba wspomnieć również o czynnie społecznym Stowarzyszeniu Energetyków Polskich, którego członkowie wykonali dokumentację techniczną na osiedlenie stu ulic naszego miasta. Chcąc tu również pokreślić pracę niektórych kół osiedlowych, bardzo aktywnie działających przy inicjowaniu czynności społecznych. Do takich należy niewątpliwie Koło na Osiedlu „Komuny Partyzkiej”. Mieszkańcy tego osiedla zobowiązali się przepracować 30 000 roboczogodzin przy pracach porządkowych. Ogółem działa w tej chwili w Szczecinie 77 kół osiedlowych, a do końca roku ma ich powstać 170.

„KURIER” - Przystąpienie do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego dobiegają końca. Jakże zadania w związku z tym będzie realizować towarzystwo?

H. ZUKOWSKI - Przede wszystkim będziemy rozwijać naszą działalność wśród młodzieży szkolnej, która nie najłatwiej zna Szczecin i jego historię. W związku z tym organizowane są dwa razy w tygodniu spotkania, połączone z prelekcjami dla młodzieży klas X i XI z cyklu „Szczecin wczoraj, dziś i jutro”. Miejscem spotkań stał się gabinet urbanistyczny Towarzystwa Przyjaciół Szczecina, mieszczący się w siedzibie Miejskiej Rady Narodowej. Obok tego zapoczątkowany zostanie cykl spotkań „Dzieje Szczecina” prowadzony przy udziale szczecińskich naukowców oraz pracowników innych ośrodków naukowych.

Rozmawiała:

ELŻBIETA NOWAKOWSKA

bezpośrednio dyrektorowi przedsiębiorstwa, zmocniłono dział przygotowania produkcji. Postawiono także zainteresować kadry inżynierów techniczną stosowaniem metod pozwalających skrócić cykl, produkcyjne, oczywiście przy zachowaniu odpowiedniej jakości wykonywanych prac.

A oto wyniki produkcji w 1964 roku. Zadania rzeczowe w budownictwie mieszkaniowym wykonano w 105,6 proc. Pozostałe zadania rzeczowe planu również przekroczono. Plan produkcji towarowej (wartościowo) przekroczono o 7,2 proc. Uzyskano wzrost wydajności pracy w produkcji podstawowej o 2,6 procenta a ponadto skrócono normalny cykl produkcyjny. W 1963 r. przekroczenie cyklu produkcyjnych stanowiło 5,4 proc. ogólnego czasu budowy. Natomiast w pierwszym półroczu 1964 r. skrócono cykl o 4,8 proc., a w drugim półroczu o 2,7 proc.

Jednorazowe rozliczenia za gotowe obiekty zmniejszyły prace związane z fakturowaniem produkcji w kierownictwach budów, zarządzie przedsiębiorstwa i u inwestorów. Ograniczono również manipulacje bankowe. Przy mniejszej liczbie faktur przedsiębiorstwo lepiej radzi sobie z obciążeniami na łączności. Uległa też zmniejszeniu wielkość różnic wartości sprzedaży, reklamowana w fakturach przez inwestorów. Znacznie skrócono cykl fakturowania robót: z 28 dni w 1963 r. do 4 dni w IV kwartale roku 1964.

Nowy system umożliwił opracowanie realnych wniosków kredytowych i usprawnienie kredytowania pełnej wartości robót w toku, dzięki czemu po prawiono sytuację finansową, co potwierdza m. in. spadek zobowiązań wobec dostawców z 48 071 tys. zł (I. I. 1964) na 236 tys. zł (XI. XII. 1964). Wyeliminowanie działalności kosztorysowej, inwentaryzowanych wartości robót w toku na wynik finansowy przedsiębiorstwa spowodowało urealnienie tego wyniku. M. in. przedsiębiorstwo mimo osiągnięć rzeczowych nie wykonało zadań planowych w zakresie akumulacji. Potwierdziło to nierównowagę planowanej akumulacji. SPBM-1 wystąpiło ostatnio o uaktualnienie planowanego wskaźnika rentowności jako niwalszącego w warunkach eksperymentu.

Zmieniony system ewidencji i rozliczania kosztów wpłynął korzystnie na wzrost zainteresowania wynikami ekonomicznymi. W systemie tradycyjnym analizowane wyniki nie miały znaczącej roli. Również system kar umowionych za nieterminowe usuwanie usterek spowodował większą dbałość kierownictw budów o te sprawy.

Z doświadczeń eksperymentu SPBM-1 wynika, że uregulowania wymagają dwa zasadnicze zagadnienia. PIERWSZE, to system planowania akumulacji. Dyrektywne wskaźniki dla produkcji globalnej okazały się nierealne. Akumulacje trzeba ustalać dla gotowych obiektów czyli dla produkcji towarowej. SPRAWA DRUGA: obecny system premii przewiduje premie kwartalne i roczne. Dyrekcja SPBM-1 twierdzi, że dalsze skracanie cyklu produkcyjnych, podnoszenie jakości produkcji, obniżenie kosztów własnych, prawdziwość i terminowość rozliczenia materiałowe można jedynie osiągnąć przy ustaleniu bieżących w stosunku do wyników osiągniętych na konkretnych obiektach - gotowych i oddanych do eksploatacji. Z postulatami tymi nie sposób się nie zgodzić.

ED. WITUSZYŃSKI

PRZYJACIELE

Od kilku lat na terenie naszego miasta działa Towarzystwo Przyjaciół Szczecina. Wiele cennych inicjatyw, podjętych przez towarzystwo, zostało już zrealizowanych przy czynnym poparciu szerokiego rzeszy obywateli naszego miasta.

Dla zapoznania naszych Czytelników z dotychczasowymi osiągnięciami TPS, jego celami i nowymi zadaniami „Kurier” zwrócił się do prezesa towarzystwa - Henryka Zukowskiego, którego powszechnie znamy jako gospodarza miasta, z kilkoma pytaniami.

„KURIER” - Jakie cele i zadania stawia sobie Towarzystwo Przyjaciół Szczecina w swojej działalności?

H. ZUKOWSKI - W odróżnieniu od innych towarzystw - stawiamy sobie jako najważniejszy cel inicjowanie i tworzenie nowych wartości materialnych, podnoszenie poziomu estetyki i kultury naszego miasta oraz organizowanie i realizację czynów społecznych.

Oczywiście nie rezygnujemy równocześnie z działalności popularyzującej wiedzę o Szczecinie i jego przeszłości historycznej, o osiągnięciach i perspektywach rozwoju.

„KURIER” - Wspomniał pan o różnicach między Towarzystwem Przyjaciół Szczecina, a innymi towarzystwami? W czym się to przejawia?

H. ZUKOWSKI - W wielkości towarzystwa regionalne opierają się w swojej działalności o zawodowe placówki kulturalne i instytucje, powołane do upowszechniania kultury, wśród uczestniczą w organizowaniu życia kulturalnego. My przyjęliśmy szerszy zasięg działania.

„KURIER” - Próbamy o podzielenie się z nami najważniejszymi osiągnięciami w minionym okresie.

H. ZUKOWSKI - Do najważniejszych prac społecznych, którym patronowało towarzystwo należą: budowa lodowiska, którego wartość wynosi 8 700 000 zł, ośrodka żeglarskiego położonego naprzeciw Dwor

Ładna sztuka karp-25 kg wagi

Ponad godzinę trwała walka 60-letniego wędkarza Fransa du Plessa z Johannesburg z ważącym blisko 25 kg ogromnym karpem. Jak widać zwyciężył wędkarz.

CAF-Photofax



W ostatnich latach zaznaczył się dalszy wzrost autorytetu i pozycji Polskiego Rejestru Statków wśród okrętowych instytucji klasyfikacyjnych zarówno kapitalistycznych jak socjalistycznych. Wśród tych pierwszych PRS

posiada stałe umowy o współpracy i zastępstwie z instytucją norweską — Det Norske Veritas oraz instytucją francuską.

Od ośmiu lat, jako jedyny socjalistyczny rejestr statków, PRS wydaje co roku własną książkę, zawierającą wykaz wszystkich jednostek pływających znajdujących się pod nadzorem PRS. Po raz pierwszy książka wydana przez PRS w roku bieżącym zawiera również wykaz statków handlowych Węgari, Czechosłowacji, NRD i Węgier, pływających w żegludze międzynarodowej.

„Dzień Żeglugi” w NRD

13 października br. marynarze i portownicy NRD obchodzą będąc po raz pierwszy „Dzień Żeglugi”, ustanowiony ostatnio przez rząd. Stanowi to wyraz uznania dla ciężkiej i odpowiedzialnej pracy marynarzy i portowców. Z tej okazji odbędzie się w Rostocku centralna akademii, na której zostanie wręczona po raz pierwszy odznaczenia „Zasłużony marynarz”.

Rumunia i Węgry nie posiadają własnych towarzyszących klasyfikacyjnych i z konieczności korzystają z usług instytucji klasyfikacyjnych krajów zaprzyjaźnionych. (ZAP)

Rybołówstwo na Bałtyku

Jako morze zamknięte Bałtyk wykazuje stosunkowo niewielką wydajność połowową. Roczne połowy wynoszą tutaj obecnie nie całe pół miliona ton, w tym Polska — niecałe 100 tys. ton. Tym niemniej wzrost połowów — bałtyckich był w minionych dziesięcioleciach bardzo duży, gdyż mniej więcej do 1935 r. nie przekraczały one 100 tys. ton, w 1950 r. osiągnęły 200 tys. ton, w 1956 r. — 400 tys. ton. Wzrost połowów w okresie powojennym wynika głównie z aktywizacji rybołówstwa polskiego, radzieckiego i NRD oraz rozwoju połowów na północnym Bałtyku.

Obecne połowy stanowią zarazem granicę wydajności Bałtyku, który ze względu biologicznych nie może być „przełowiony”. Główne gatunki ryb z połowów bałtyckich to śledź i dorsz (po około 40 proc. ogólnych połowów), dalej szprot (7 proc.) i łągria (1 proc.). Największy udział w połowach bałtyckich ma Związek Radziecki (ok. 170 tys. ton, tj. 42 proc.), dalej Polska, Szwecja, Finlandia, Dania, NRD i NRP. Udział państw socjalistycznych wynosi ok. 65 proc. ogólnych połowów. (ZAP)

350 tys. bel

Już 350 tysięcy bel węgry przewozi z portów australijskich polskie statki od 1959 roku, kiedy to nasza bandera stała się regularnym gościem w portach tego kontynentu. Dotychczas do portów Australii zawinęło siedemnaście statków polskich linii Oceanicznych, które odwiedziły kolejno sześć tajemnych portów: Brisbane, New Castle, Melbourne, Sydney, Adelaide i Fremantle.

Jako osiemnasty po wojnie polski statek do portów tych zawinie wkrótce motorowiec PLO „Florian Ceynowa”, który przywiezie do kraju 15 tysięcy bel bawelny australijskiej, inaugurując tym samym sezon węglański. „Florian Ceynowa” zabierze ponadto z Australii do Adenu trzy tysiące ton ziarna.

Obecnie statek przebywa na Sumatrze, dokąd zawiózł maszynę dla budującej się tam cukrowni; następnie uda się do Australii. Do kraju statek wróci dopiero w październiku.

Budowa „na raty”

Drugim największym statkiem świata zostanie w końcu września br. japoński zbiornikowiec „Yama ju Maru” o nośności 119 250 DWT. Wieksty od niego jest japoński zbiornikowiec „Nisho Maru” o nośności 132 000 ton. Jako pierwszy statek tej wielkości „Yamaju Maru” był budowany i wozony w dwóch częściach, a to ze względu na niedostateczną długość porciejny w stoczni Hitachi w Inosshima, która go budowała. Długość pochylonej wynosi 241 metrów, a statek liczy sobie 265 metrów. Zbudowane i zwodowane osobno części połączone następnie w suchym doku tejże stoczni, ostatnio rozbudowanym do przyjmowania statków o nośności 130 000 ton. Budowa — osobno części były nierówne. Pierwsza o długości 230 metrów obejmowała podstawową część statku łącznie z rufą, natomiast sekcja dobowna budowana na lincej pochylonej, miała długość 35 metrów.

M/1 „Kastor” na Georgesbank

Poręwał od kilku tygodni traw lery-przywrotnie przedsiębiorstwa „Dalmor” oczekują spadku wydajności łowisk dorszowo-karmazynowych w rejonach połowów Nowej Fundlandii — zintensyfikowanemu poszukiwaniu nowych. Jak dotąd jednak żaden z trawlerów nie znalazł łowiska o pożądanym poziomie (około 40 ton na dobę). Ostatnio trawler-przetwórnia „Kastor” wyruszył hardziej na południe na łowiska przy Georgesbank. Złotej łowia obecnie siedzie dwa trawler — zamrażalnie przedsiębiorstwa „Odra” m/1 „Finwal” i m/1 „Foka”, uzyskując przeciętnie ponad 40 ton siedzi na statek dziennie.

Wprawdzie połowy śledzi nie są typowe dla trawlerów-przetwornik, przy słowachych głównie do potowów — przetrubę ryb białych, kierownic two połowowe PFDUR „Dalmor” zdecydowało się jednak na tę próbę. Jej wynik pozostaje w tajemnicy, wniosków eksploatacyjnych na przyszłość. (ZAP)

Bank na statku

Originalny ładunek powierzył sundański specjalisty polskiemu statkowi m/s „Oleśnica”. W Port Sudan załadowano na jego pokład 200 skrzyń zł. pieniedzi. Skrzyń nie zabezpieczył się z ok. 2 mln drobnych monet. Ten niezwykły ładunek przewieziony będzie do portu w Mombasie.

Niezwykła akcja ratownicza

U ujścia Tamizy zakończona została niezwykła akcja ratownicza — podniesienie leżącego na burcie drobnicowca bandery NRD m/s „Magdeburg” o nośności 10 000 ton, zbudowanego w 1955 r. Statek ten w końcu października ub. roku wysełzył z Londynu z 1900 ton drobnicy i 42 autobusami na pokładzie (z przeliczeniem dla Kuby) i po zderzeniu z japońskim statkiem „Yamashiro Maru” przewrócił się na bok na wodach przybrzeżnych. Na szczęście obyło się bez ofiar ludzkich. Próby podniesienia statku podejmowano kilkakrotnie, początkowo bez rezultatu, gdyż zastosowane urządzenia okazały się za słabe. Dopiero niedawno uporali się z tym zadaniem dwa potężne dźwigi pływające „Magnus I” i „Magnus II”, sprowadzone z Hamburga przez przedsiębiorstwo ratownicze NRD VEB Lotsen und Bergungsdiens. które zorganizowało całą akcję ratowniczą.

„Kühe Niederkirchner”, który dopiero niedawno został przekazany do eksploatacji. (ZAP)

Nowe polskie bazy-przetwornie

NA POCHYLNI w Stoczni Gdańskiej rocznie w wybitnym tempie kładą pierwszą motorową bazy-przetwornię rybackiej o nośności 10 tys. ton, przeznaczoną dla polskiego rybołówstwa dalekomorskiego. Ta nowoczesna jednostka, zaprojektowana przez gdańskich konstruktorów mgr inż. Stanisława Paszkowskiego i inż. Edwarda W. Słomskiego z CBKO w 1 i zostanie przekazana do eksploatacji w 1966 r. a 2 dalsze — w następnych latach.

1-ciem działania „pływających fabryk” będą łowiska koło Labradoru i Nowej Fundlandii oraz w zachodnich wybrzeżach Afryki w związku z tym wyposażono statki w urządzenia klimatyzacyjne oraz w specjalne zasobniki ochładzanej wody na 50 ton ryb. Nowe bazy będą mieć 5 linii obróbowych ryby białej, śledzi i makreli, które dostarczą na dobę ok. 100 ton gotowych produktów (filety i ryba mrożona). Specjalny ślip będzie odbierać złowiona rybę z obrzyhmłych włóków, mogących pomieścić do 10 ton ryb. Z jednego rejsu, statek — bazy przywiezie 6 500 ton przetworzonej ryby, mączki rybnej oraz tranu.

Bazy-przetwornia będzie równocześnie warsztatem naprawczym dla flotylli mniejszych współpracujących z nią jednostek.

M/S „Białystok” uniknął spotkania z „Betsy”

DO BYRZEKICH PZM w Szczecinie nadeszła droga radiowa wiadomość od załogi statku „Białystok” o szczęśliwym uniknięciu spotkania z nuragiem „Betsy”, który poczynił ostatnio wielkie szkody na Frydland i Kubie.

Załoga pływającego na linii polundniowo-amerykańskiej m/s „Białystok”, została w porcie ostrzeżona o zbliżającym się huraganie i bacznie śledziła jego drogę. Statek, skręcał się w jednym z portów kubańskich gdzie przebiegał przejście groźne „Betsy”.

Szkolne statki zakończyły rejsy

Na początku września w porcie gdańskim przebywało aż sześć statków szkolnych, należących do Państwowego Szkoły Morskiej i Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Gdyni.

Piękna fregata — „Dar Porozumienia” — zakończyła dwutygodniowy rejs wzdłuż brzegów Bałtyku, w którym uczestniczyło 180 uczniów ów pierwszej klasy nawigacyjnej i radiowej, w tym roku rozpoczynających naukę w gdańskiej i szczecińskiej Państw. Szkole Morskiej. Fregata zainwiała do portu gdańskiego, zatrzymując się na rejdach Uski, Darłowa i Kołobrzegu oraz przycumowała w Świnoujściu, po czym powróciła do Gdyni.

Rejsy z uczniami zakończyły również nowe statki instruktorskie — gdańskich szkół morskich — „Zenit” i „Boryzont”, podobnie też z mierz powróciły do portu maciejskiego jednostki gdańskiej Szkoły Rybołówstwa Morskiego — trawler „Jan Turowski” oraz „Janek Krasiński” i „Henryk Rutkowski”.

Po kilkudniowym postoju „Henryk Rutkowski” wyszedł ponownie na Bałtyk, zabierając w dwutygodniowy rejs kilkudziesięciu chłopców, rozpoczynających naukę w gdańskiej szkole oficerów rybołówstwa. (ZAP)

Remigiusz Szczęsnowicz (48)

WZAMYWACZ Z COCALOO

Jego przyszła ofiara miała się na baczności. Do Urzędu Porządku Kowalski wpadał niespodziewanie. Poruszał się swoją „Warszawą” w sposób mistrzowski, zmieniając miejsca zamieszkania tak często jak koszu.

Mówiono ponadto, że ten wścibiś facet zmienia też powierzchowność. Jakkolwiek to ostatnie pachniało już co najmniej legendą, Murko Kogan miał wiele przyad w przybliżeniu chociaż ustalić rokład zajęć Kowalskiego.

A termin wykonania zadania był bardzo krótki. Trzy dni.

Godziny całe marnował stary wlamywacz aby wysledzić, wybać, poznać drogi, którymi chadza Kowalski. Jedno tylko było pewne. Każdego dnia kapitan wpadał na chwilę — krótszą lub dłuższą — do Państwowego Urzędu Porządku. Nie miał

ustalonych godzin ale był tam co-dziennie.

Ten fakt uznał Murko jako podstawę działania. Urząd „Warszawa”, rzadko w Cocaloo spotykany wóz i jego numer rejestracyjny z tabliczką „PL”, miały być wskazówką dla Kogana. Gdzie czarna „Warszawa”, tam i zwierzyna. A to, aby dogonić, przekłeta, czarna maszyna, Kogan już się postara. Zadanie musi być wykonane.

Minęło kilka dni. Zmierzał spływał na miasto, kiedy Murko Kogan zobaczył Kowalskiego wychodzącego z gmachu Urzędu Porządku. Jak zwykle, jak każdego dnia, przeszedł wolnym krokiem w stronę parkingu, podszedł do swojej czarnej „Warszawy”, założył wycieraczki, z przyzwyczajenia zdejmowane na każdym postoju, chwilę grał motor i ruszył.

Kogan uśmiechnął się. Przeżył pistolet z kieszeni spodni do płaszcza, nie śpiesząc się zbytnio siadł za kierownicą swego „Fiata” i pojechał za „Warszawą”. Wiedział, że Kowalski skończył pracę, że o tej porze nie pędi na złamanie karku od jednego urzędu do drugiego lub z jednego końca miasta na drugi. Kogan trzymał się paręset metrów od wozu z literkami „PL” i czekał. Znał duszę kierowców. Lekko uprzednio

odkręcony numer rejestracyjny znacznie wreszcie podejrzewanie dzwonić o blachę karoserii. Wiedział, że w miarę jak obulowiywać się będą śrubki, dzwonienie to stanie się jak bykianie dokuczliwej muchy. Nie ma takiej siły, aby rasowy kierowca nie zatrzymał wozu i nie sprawdził co to dzwoni. To będzie ten moment, ta krótka chwila, w czasie której z okna mijającego „Warszawę” „Fiata” padnie ledwo dosylny strzał.

Kogan czekał na tę chwilę z oczami wlepionymi w tylny zderzak jadącego przed nim wozu i z nogą na pedale gazu. Gdy tamten stanął, zrobił gwałtowny skok do przodu.

Kowalski zobaczył jadącego za nim „Fiata” w lusterku, gdy tylko wyjechał na drogę, prosił jak straża Aleję Parkową. Był wyczułony na każde wóz jadący za nim. Uważał. Od czasu listu w białej kopercie wiedział, że banda, w odróżnieniu od inspektora Gonzalez, nie zostawi mu wolnej ręki. Wiedział, że im bliżej będzie rozwiązania krzyżówki swego życia, tym większe niebezpieczeństwo wisi nad jego głową.

Zrobił pierwszą próbę, aby odpowiedzieć sobie na pytanie — „oni czy nie oni?” Skręcił na prawo i przy spieszył Czarny „Fiat” zrobił to samo. Ale jakże często trasy różnych

wozów pokrywają się prawie dokładnie. A więc druga próba. Zwolnił i poprawił lusterko. Wymyślnie, czy nie wymyślnie Kowalski też był starym kierowcą. Wiedział, że żaden kolega „po kółku” jadący za nim w niewybranych zamiarach nie wytrzyma tempa 40 km dłużej jak minutę. Czarny „Fiat” zwolnił również.

To już był sygnał, że trzeba uważać.

„Zaczyna mu dzwonić coraz bardziej” — pomyślał Kogan, widząc jak wóz kapitana zwalnia bieg. Pusił lekko pedał gazu i położył pistolet obok siebie. „Musi wsiąść, albo nie jestem stary Mur...” Kowalski teraz dopiero uświadomił sobie, że z tyłu wozu dobiega ok lekkie brzęczenie. Zaklął. „W takim momencie rozlażę mi się maszyna, ładny gips. Dziesiątki lat już robią te „Warszawy” i nie nauczyli się dokrecać śrub”. Przyspieszył nieco, pilnie nadstawiając ucha. Brzęczenie potęgowało się. Zaczął przypominać sobie co ma w bagażniku, co mogło się odczepić od starannie zawsze sprawdzanych uchwytów. Nie znalazł nic usprawiedliwiającego to denerwujące brzęczenie. Życie stracił przez tych tam w Zeraniu — pomyślał. Czarny „Fiat” spokojnie jechał za nim.

Lódź i Kielce przejmują „paleczkę”
siatkarskich emocji

ZSRR, Polska, NRD, CSRS, Rumunia i Japonia w finale Pucharu Świata

TAK WIĘC POŻEGNALISMY JUŻ SYMPATYCZNYCH SIATKARZY Z 4 KRAJÓW, KTÓRZY WCZORAJ, NIEMAL TUŻ PO UROCZYSTOŚCI ZAMKNIĘCIA SZCZECIŃSKIEGO TURNIEJU, UDALI SIĘ NA DWORZEC WYJEŻDZAJĄC, W ZALEŻNOŚCI OD ZAJĘTYCH LOKAT, DO KIELC (FINAŁ „B”) I ŁODZI (FINAŁ „A”).

JAK JUŻ WIADOMO prawo startu w finale wywalczyły sobie, ze szczecińskiej grupy eliminacyjnej, zespoły NRD i CSRS, jednak losy awansu decydowały się dosłownie do ostatniego spotkania. Wystarczyło bowiem aby Niemcy przegrali z Czechosłowakami 2:3, aby do

Warszawy pojechali Jugosłowianie. Na szczęście dla zespołu wicemistrza olimpijskiego Niemcy tym razem „urwali” mu tylko 1 set i w ten sposób CSRS znalazła się w warszawskich finałach. Wydaje się, iż znalazła się tam zresztą całkiem zasłużenie. To bowiem co zademonstrowali w dniu wczorajszym nasi południowi sąsiedzi — nawiasem mówiąc zespół poważnie omdloczony, przygotowywany z myślą o Meksyku — stanowiło wystarczającą „legitymację” do finałowej szóstki. Czechosłowacy pokazali pod czas tego spotkania siatkówkę na najwyższym poziomie, grając niemal bezbłędnie. W obliczu ich znakomitego ataku drużyna NRD, która stała się swego rodzaju „czarnym koniem” szczecińskich rozgrywek, niewiele mogła zdziałać i, ku rozpaczy Jugosłowian, przegrała mecz 3:1. Niemcy imponowali podczas całego turnieju nienaganną, rzec można żelazną kondycją, oraz znakomitym wyszkoleniem technicznym, dysponując dobrym atakiem i świetną obroną. To jednak nie wystarczyło na doskonałe usposobionych Czechosłowaków. Trzecia

ROZGRYWKI FINAŁOWE rozpoczynają się w dniu jutrzejszym. W finale „A” walczą: ZSRR, Polska, NRD, CSRS, Rumunia i Japonia — w finale „B”: Węgry, Francja, Jugosławia, Holandia i Bulgaria. Ze szczególnym zainteresowaniem, obok występów reprezentacji Polski, śledzić będziemy gry naszych „znajomych”. Nie ulega wątpliwości, że zarówno w finale „A” jak i „B”, nie zechcą oni odgrywać roli dostarczycieli punktów

MAREK SZYMOCZYK

VII kolejka bez Pogoni



Z okazji
XX-lecia „Kuriera”

Międzynarodowy m tyg na pływalni Neptuna

PRZYJEMNĄ NIESPODZIANKĘ sprawił nam działacz ze stargardzkiego klubu pływackiego Neptun, który już w przyszły wtorek 21 bm. organiżują wielki, międzynarodowy mityng pływacki dla, jak głosią plakaty, uczczenia „XX-LECIA „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO”. Impreza ta, która wchodzi ponadto w cykl zawodów organizowanych przez kluby federacji „Kolejarz”, zapowiada się bardzo interesująco, a start w niej zapowiedzie 11, obok wielu pływaków i pływaczek z krajowej czołówki, także zawodnicy silnej sekcji berlińskiego Lokomotivu. O bliższych szczegółach zawodów — poinformujemy już wkrótce.

Szczeciński meczw Polska - Finlandia w samo południe

GŁÓWNY SELEKCYJNER naszego piłkarstwa, prof. W. MOTOCZYŃSKI, oraz kierownik Wydziału Szkolenia PZPN, R. KONCOWICZ, ustalili skład 15-osobowej reprezentacji Polski na mecz eliminacyjny przed Mistrzostwami Świata z Finlandią w Helsinkiach (25 bm.).

Do reprezentacji Polski powołani zostali: BRAMKA — Edward Szymkowiak (33 lata i 52 razy w repr.), Konrad Kornek (28 — 16), OBRONA — Henryk Szczepański (32 — 43), Jacek Gmoch (26 — 4), Stanisław Osibko (23 — 27), Zygward Anczok (25 — debiutant), Roman Bazan (27 — 13), POMOC — Antoni Nieroba (28 — 16), Ryszard Giszczczyk (33 — 16), Ernest Pol (33 — 43), ATA — Jan Banak (22 — 6), Jan Libarda (29 — 21), Zygward Szolcys (23 — 4), Roman Leuner (25 — 39) i Eugeniusz Faber (25 — 26).

Powołano także 3 rezerwowych. Są nimi: bramkarz Marian Szeja, obrońca Walter Winkler oraz napastnik Zygmunt Szmid.

SPOTKANIE Polska — Finlandia rozegrane zostanie na Stadionie Olimpijskim (godz. 14) — również (24.X.) w Szczecinie na stadionie Pogoni (godz. 12).

Brydżowe Mistrzostwa Europy

OSTENDA PAP. W pierwszym dniu brydżowych Mistrzostw Europy, które odbywają się w Ostendzie, nie powiodło się obywateli reprezentacji Polski. Mężczyźni przegrali z Wielką Brytanią 0:6 — 54:30, natomiast kobiety uległy Irlandii 1:5 — 72:34.

Ludzie szczecińskiego sportu

Reprezentant LZS-ów

ODDANY, BEZINTERESOWNY, SFIARNY — tak można w skrócie scharakteryzować Wacława DOBISZEWSKIEGO, jednego z organizatorów ruchu sportowego w wywołanym Szczecinie. Swoją działalność na Pomorzu Zachodnim rozpoczął w kwietniu 1945 roku. W tym czasie w Szczecinie działali już: płk Stećkowski, Laukredy, Sekula i Brzeziński.

I CHOCIAŻ przed tymi ludźmi piętrzyły się niezliczone trudności już w krótkim czasie widać pierwsze owoce ich pracy. Powstają pierwsze kluby sportowe. Po „Odrze” i „Kolejarzu” na początku 1946 roku utworzony zostaje Robotniczy Klub Sportowy „Skra”, którego trzon stanowią: Dobiszewski — prezes klubu, Lagun, Wiśniowski i Kosobudzki.

Pamiętam — na początku swego istnienia „Skra” zrzeszała zaledwie 15 członków i posiadała jedyną sekcję siatkówki — mówi W. Dobiszew-

dynie do opieki nad klubem. W 1947 roku zostaje wybrany przewodniczącym Stowarzyszenia Robotniczych Klubów Sportowych przy Okręgowym Radzie Związków Zawodowych. Jest również od 1946 roku do dzisiaj członkiem Prezydium WKKFOT (dawniejszy Woj. Urząd PW i WF). Piastuje od chwili powstania Woj. Rady LZS funkcję przewodniczącego, a od 1954 roku reprezentuje je Ziemię Szczecińską w Radzie Głównej zrzeszenia LZS.

Rozmawiał:
BOLESŁAW JANIUREK



OGÓLNA APROBATĘ zyskało sobie stanowisko szczecińskiego arbitra, p. LAUKREDY, który podczas niedzielnego spotkania BPTS-u z Legią nie zawahał się zdyskwalifikować Kasprzyka i Kaczynskiego za unikanie walki.

PUBLICZNOŚĆ obserwująca pojedynki siatkarzy w Pucharze Świata, rozgrywane w szczecińskiej hali, zwracała także uwagę na nowy „wystroj” tego obiektu. Rzeczywiście, „staruszka” po remoncie nabrała nowego blasku i prezentuje się znacznie korzystniej. Czy jednak będzie tak wyglądała po zapowiadzanym tu na poniedziałek, meczu big-beatowym?

ILE POTRZEBA CZASU na aklimatyzację zawodnika w Meksyku? Z tym pytaniem fachowców tyłko 3-4 dni.

POWRACAJĄC jeszcze raz do szczecińskiej hali, to z przykrością trzeba stwierdzić, iż jej radiofonizacja jest „pod psem”. Wadliwie umieszczono przy tej okazji słabe głośniki sprawiające, iż wiecej niż połowa zapowiedzi sędziego zostaje dla widzów niezrozumiałą.

CHOCIAŻ od chwili zdobycia przez szczecińskie Ogniwko Istarskiego drużynowego Pucharu Polski (tor) upłynęło już wiele dni, samo trofeum, puchar PZKol, jeszcze nie trafił do klubu. Kryształowy puchar, który wręcono przedstawicielom Ogniwu tuż po zawodach, przyniósł jeden z organizatorów, aby uchronić zwłosek przed blamażem w oczach szczecińskiej publiczności.



w tabeli, Jugosławia, chociaż miała na widowni wielu sympatyków, którzy chcieliby ją widzieć w finale, zawodzila pod względem taktycznym, a także i kondycyjnym. Te ostatnie braki dawały się we znaki również zespołowi HOLLANDI, którzy nie rozstrzygnął na swoją korzyść żadnego ze spotkań, podobnie jak i dzieci wielkiej ambicji, oraz prawdziwie sportowej postawie całego, bardzo młodego zespołu.

Ostateczna tabela grupy szczecińskiej:		
1. NRD	2:1	7:4
2. CSRS	2:1	7:5
3. Jugosławia	2:1	7:6
4. Holandia	0:3	3:9

Pogon poszukuje miotaczy i sredni odystansowców

ENERGICZNE KIEROWNICTWO sekcji 1. a. szczecińskiej Pogoni organizuje od nadchodzącego czwartku (16 bm.) imprezę dla starszej młodzieży (rocznik: 46-49) nie zrzeszonej, której celem jest naborekandydatów do biegów średnich i krótkich. Zawody odbywać się będą co tydzień — złozenia bezpośrednio na stadionie.

Tu TOTO

W zakładach Toto-Lotek stwierdzono:
7 rowz. z 5 traf. prem. — wygr. po 271 600 zł, 175 rowz. z 5 traf. zwyk. — wygr. po ok. 10 000 zł, 10 256 rowz. z 4 trafieniami — wygr. po 278 zł, 178 817 rowz. z 3 trafieniami — wygr. po 15 zł.

DZIS rozegrana zostanie VII kolejka spotkań w drugiej lidze. Odbędą się wszystkie mecze, z wyjątkiem spotkania Start — Pogon, które przełożone zostało na srode 22 bm. Szczecińczycy pojedną na mecz z drużyną Bończyka po niedzielnym pojedynku (19 bm.) z outsiderem, Motorem Lublin. W Szczecinie oglądać będziemy porównawczych meczów porównawczych MZKS Gdynia.

Jeśli chodzi natomiast o dzisiejsze mecze, to wydaje się, iż dalsze 2 punkty może zdobyć Rakon, walczący z Motorem, cięka więc zapowiada się mecz w Wałbrzychu, gdzie Górnicy podejmują wielclerda, Victorie, a także spotkanie w Nowej Hucie miejscowego beniaminka z Górnikiem Kochłowice. Ciekawym jest również także jakim wynikiem zakończy się derby Trójmiasta, Lechia — MZKS. Na naszym zdjęciu widać właśnie defensora gdańskiego zespołu, tym razem w pojedynku z Maślanką.

Foto: St. Cieślak

Hokeiści już na lodzie

NOWY TARG PAP. Na zamrożonej już płycie sztucznego lodowiska w Nowym Targu ligowy zespół KS Podhale odbył pierwsze treningi. W najbliższych dniach pośalanie podopiecznych będą u siebie na wspólnych treningach, drużyny moskiewskiego Spartaka oraz krakowich rywali — LKS Łódź i Górnika Murcki.

Blyskawiczny turniej szachowy

OKRĘGOWY ZWIĄZEK SZACHOWY organizuje w niedziele 19 bm. o godz. 9.30 w Klubie Łączności blyskawiczny turniej szachowy, połączony z rozdaniem nagród i dyplomów uczestnikom niedawnego turnieju XX-lecia. W niedzielnym turnieju blyskawicznym uczestniczyć mogą wszyscy szczecińscy szachiści (również nie zrzeszeni), którzy na pół godziny przed rozpoczęciem rozgrywek zgłoszą się u sędziego głównego z własnym sprzętem. (a)

(ms)

Nasz felieton

DO czego służy rynek warzyw? Pytanie czy to retoryczne, bo przecież każdy odpowie, że oczywiście do sprzedaży warzyw...

Przechodziłem onegdaj przez rynek handlowy przy pl. Kilińskiego i nagle wśród stert pomidorów i stosów pietruszki ujrzałem coś, co wprawdzie mnie w osłupienie...

dzień zezuje w stronę przeciwną naturalistyczne, jak żywe" stado rosnących jeleni na autentycznym rykowisku. Wszyscy ko w otoczeniu równie cudnego ultramarzynowego jedziora.

skonalenia Zawodowego. Być może część z tych młodych ludzi do-tanie, jak ja, wysypki na widok tych jeleni. Ale jeśli przy najmniej kilku uczniom ów „gobelin” się spodoba — czego nie wykluczam, autor też kosmicznej szmyry powinien być skazany z paragrafi za demoralizacją

Demoralizacja

A wszystko w kolorach, od których nabawić się można ciężkiego ataku epilepsji.

NIE wiem, czy ów domorosły artysta ma pozwolenie na sprzedaż tego rodzaju „arcydzieł” na rynku warzywnym, raczej wątpię, bo każdy, kto by takie zezwolenie wydał byłby skompromitowany na wieki wieków. Ale niepokoi mnie jeszcze inny aspekt tej sprawy.

Przez ów plac codziennie przechodzą uczniowie z pobliskiego Zakładu Do-

zowanie nieletnich. Gdyby na owym rynku ktoś urządził nagłe, powiedzmy, strip-tease, byłby nieuczciwie pociągnięty do odpowiedzialności za obrazę moralności publicznej. Dla czego więc nie karze się kogós, kto przez cały dzień uraga elementarnemu poczuciu estetyki. Kiedy wrzeszczą zaczyna się na serio reagować na panoszącą się na różnych bazarach i wystawach prywatnych sklepów tandęę w najgorszym wydaniu i najordynarniejszą szmirę? (Dyl)

Nowa baza dla MPO

DOCHODZĄC do dworca po prawej stronie widać wielkie zwaly piasku, dźwigi, rzędy samochodów. To techniczna baza Mijskiego Przedsiębiorstwa w Oczyszczaniu przy ul. Świątopelka. Teren bazy ostatnio znacznie się powiększył — po zajęciu byłego placu targu wiska. Mimo to termin „baza techniczna” MPO, to zbyt wielkie słowa. Na dobrą sprawę cała baza jest tylko miejscem garażowania pojazdów i skromnymi warsztatami.

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania jest zakładem dysponującym w gospodarce miejskiej chyba największą (nie licząc oczywiście MPK) liczbą pojazdów. Wiaćomo przecież, czas furmanek, którymi wywoziło się śmieci — dawno minął. Przybyło przesła wiele nowych wozów specjalistycznych — polewaczek, zamiatarek, różne typy wozów do walki ze śniegiem. Cały ten sprzęt mechaniczny wymaga troskliwej opieki, dobrej konserwacji i fachowej naprawy. Na ul. Świątopelka naprawde nie ma gdzie tego robić. Stąd oczy-

wiście kłopoty w najtrudniejszych chwilach — podczas mrozów, czy śniegów, kiedy tabor ciągle się psuje.

Jedynym rozwiązaniem może być tylko zbudowanie całkowicie nowego, odpowiednio wyposażonego zaplecza technicznego.

Decyzja o budowie zaplecza już zapadła. Powstanie ono na miejscu obecnej stacji autobusów MPK. Zbudowany zostanie tam budynek socjalny (bardzo ważny ze względu na brudną pracę załogi MPO), do brzo wyposażone warsztaty mechaniczne i stacja obsługi samochodów oraz garaże.

Realizacja inwestycji zaplanowana jest na kilka lat. Początek budowy ma nastąpić już w połowie przyszłego roku. Mniej więcej od czerwca autobusy MPK będą musiały przemieścić się do swych nowych warsztatów, aby ustąpić miejsca budowie. Jak wiemy, budowa warsztatów autobusowych MPK nie jest jeszcze zakończona, a tempo robót nie było ostatnio zbyt silne. Dotrzymanie terminów budowy ma więc podwójne znaczenie. Zależy od nich zarówno praca MPK jak i w późniejszym okresie — MPO. (kg)

Z sali sądowej

„Wpływowy pośrednik”

PRZED Sądem Powiatowym w Szczecinie stanął niedawno 31-letni Władysław CHMIEL, oskarżony o przyjęcie korzyści majątkowej w zamian za obietnicę użycia swych „wpływów” w celu załatwienia przydziału mieszkania.

W toku rozprawy udowodniono, że w styczniu br. Chmiel, powołując się na swoje „wpływy” wśród pracowników Prez. WRN, obiecał załatwić przydział mieszkania dla Artura P., przyjmując od niego 8400 zł i żądając dalszych 2 tys. zł. Do tej transakcji doszło przy pomocy Mieczysława Z., którego Chmiel chwalił się swymi możliwościami. Mieczysław Z. skontaktował go z Arturem P., zainteresowanym sprawą przydziału mieszkania. Chmiel dostarczył Arturowi P. odpowiedni wniosek, który po wypełnieniu odebrał, a następnie zainkasował w kilku ratach 8400 zł „na kaucję”. Chmiel w towarzystwie znajomego Artura P. podjechał takowąka przed gmach Prez. WRN. Kablecie pozostawił w taksówce, a sam wszedł, aby rzekomo wpłacić kaucję za mieszkanie.

Ponieważ realizacja przydziału przeciągała się, Chmiel nie zdołał już wnieść dalszych kwot. Kontrahenci zaczęli się już domyślać, że jego „wpływy” są tylko mitem...

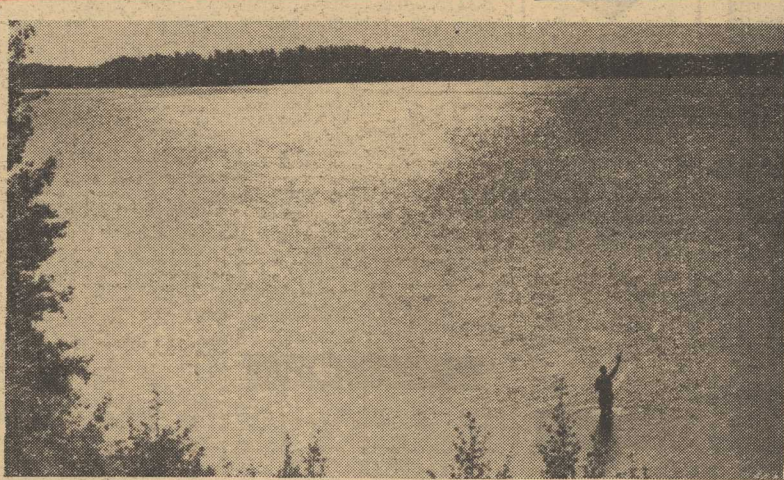
Przed sądem Chmiel nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, wyjaśniając, że wprawdzie przyjął pieniądze od Artura P., ale była to zwykła pożyczka. Na podstawie zebranych w sprawie dowodów sąd nie dał wiary tym wyjaśnieniom i skazał go na 1 rok więzienia, tym się z grzywny i pozbawienie praw na okres 2 lat. Na tym nie skończyła się jednak kontakty Chmiela z wymiarem sprawiedliwości — wkrótce znów stanie przed sądem, oskarżony w innej sprawie o podobnym charakterze. (ed)

Co sądzisz o swojej gazecie?

Przypominamy naszym Czytelnikom, że 20 września br. upływa termin nadsyłania ankiet, rozpisanej przez redakcję „Kurier Szczeciński” pl.

20 PYTAŃ NA DWUDZIESTOLECIE

Prosimy bardzo o przysłanie swych uwag i wniosków, będą one pomocne zespołowi redakcyjnemu w lepszym redagowaniu gazety i dostosowaniu jej do potrzeb Czytelników.



XV-lecie PZW

NA RYBY

GDY starsi panowie dwaj rozpowszechniali swoje zawiązanie: na ryby! — wiedzieli zapewne, jaki warunek trzeba spełnić, aby wybrać się z wędką nad wodę. Warunkiem tym jest przynależność do Polskiego Związku Wędkarskiego, stwierdzenia posiadaniem kart y wędkarskiej i legitymacji członkowskiej.

W chwili założenia szczecińskiego okręgu PZW w 1949 r. do związku przystąpiło 1800 osób. Obecnie należy do niego 10,5 tys. wędkarzy, takich, co to z dwiema wędkami wzbierają się w każdej wojnie chwili nad wodę. Z myślą o nich PZW organizuje budowę przystani, przystań nad Regalicą pomieścić może 250 ludzi wędkarskich. Przystaną przy ul. Hejki jest we władaniu Kola Kolejarski. Inne przystanie są rozsiane po całym województwie: Nowogard, Barlinek, w plarce — Gryfino i Karsibórz. Ten ostatni przygotowany zostanie z myślą o wędkarzach-turystach, zarówno polskich jak i zagranicznych. Będą tu mieli oni nie tylko przystań, ale i pensjonat. W budowie wszystkich obiektów warty udział biorą wędkarze, przyłączając się do ich budowy bezinteresowna pomocą w ramach czynu społecznego. Trenin na wodach szczecińskich otwiera szerokie możliwości przed mistrzami wędek. W wodach sportowych na „baskia ryba” mogą brać udział wszyscy wędkarze. Eliminacje rozpoczynają się od rozgrywek między poszczególnymi kolami, a zakończyć się mogą wyjazdem na mistrzostwa Europy. I jeszcze jeden, bardzo ważny aspekt działalności szczecińskiego okręgu PZW. Jest to działalność ściśle gospodarcza. Polega ona na stałej kontroli stanu zarybiania wód i kierowania hodowlą.

„Wędkarze zarybiają wody, aby przemyślił co truć” — twierdzi znany satyryk Andrzeja Rumian. Jak przedstawia się sytuacja naszych rzek? Na pytanie odpowiada dyrektor szczecińskiego PZW — Sł. Marczyński. — Stan wód na terenie wo-

jewództwa uległ znacznej pogardzie, dzięki egzekwowaniu odszkodowań od przedsiębiorstw winnych zatrącenia wód. Sumy, idące w miliony złotych, przeznaczają się następnie na zarybianie. W tej dziedzinie szczeciński okręg PZW może pochwalić się takimi osiągnięciami, jak odrodzenie stad lososia w Redze i Stonicy. Działalność zarybienią prowadził się przez specjalne ośrodki, które hodują pewne gatunki ryb, przeznaczone na zarybienie własnych wód oraz dla użytku spółdzielni rybactkich i PGR-ów. Dysponujących stawami i jeziorami. (jol)

Jednym zdaniem

Przypominamy, że w Mie'skiej i Ujczewskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Podgórznej czynna jest wystawa „Dzieje miasta” zorganizowana przy współdziałaniu Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch”. Wystawa otwarta będzie do 20 km.

Piuro Wystaw Artystycznych zaprasza wszystkich z interesowanymi na otwarcie wystawy malarstwa Fenona Liberskiego (z Londy), które odbędzie się w klubie „13 Muzy” w środę, 15 bm., o godz. 19.

Kronika dnia

WIZYTY KONSULA CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

W CZORAJ przybył do Szczecina nowo mianowany konsul generalny Chińskiej Republiki Ludowej w Gdańsku — Chen Tung. W towarzystwie konsula Chen Tunga z kierownictwem partii uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR poseł Antoni WALASZEK oraz sekretarze KW PZPR — Kazimierz PRUSIŃSKI i Stanisław RYCHLIK. Dziel konsul chiński złożył życze przewodniczącemu Prezydium WRN, Marianowi LEMPIEKIEMU.

GOŚĆ Z BULGARII

REDAKCJE „Kuriera” odwiedził wczoraj przebywający w Polsce, na zaproszenie „GAWĘŻY POZNANSKIEJ” — dziennikarza bułgarski Ilija PUSZKOW, redaktor wychodzącego w Flevon dziennika „SEPTEMBERSKA FORIDA” („Zwyciestwo wrześniowe”). W ciągu dnia red. Puszkow uczestnił w towarzystwie szczecińskich dziennikarzy w miasto i port, przy czym szczególnie interesował się sprawami budownictwa.

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE KLUBU MARYNYSTÓW

DOTYCHCZASOWY dorobek Klubu Marynistów podsumowano na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, które odbyło się w siedzibie klubu w Bramie Krolewskiej. Na czele nowo wybranego zarządu stanął ponownie red. Henryk MAKA. Zebrani podjęli uchwały, określając kierunki działania Klubu Marynistów na najbliższe lata.

Zebrał: (g)

Z Wystawy XX-lecia

Dorobek spółdzielczości wiejskiej

WCZORAJSZY dzień na wystawie upłynął pod znakiem prezentacji dorobku spółdzielczości wiejskiej „Samopomoc Chłopska”. Na konferencję połączającą osiągnięcia spółdzielców z „Samopomocy Chłopskiej” przybył przez WK ZSL — poseł I KONKO LEWSKI. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele zarządu i aktywni WZGS, przewodniczący zarządów powiatowych Zw. Zaw. Prac. Handlu i Spółdzielni Pracy, prezesi GS-ów oraz dyrektorzy zakładów produkcyjnych i handlowych spółdzielni samopomocowych z całego województwa.

Referat połączający dwu dziesięciolecie działalności WZGS wygłosił prezes — M. WALKOWIAK. Przedstawił on udział tej gałęzi spółdzielczości w dorobku gospodarczym naszego regionu oraz omówił perspektywy jej rozwoju.

Po konferencji zebrani zwie dzieli Wystawę XX-lecia, a następnie w salach Zamku odbyła się degustacja wyrobów produkowanych przez zakłady podległe WZGS. Szeroki asortyment artykułów spożywczych został przedstawiony do konkursu na najlepszą jakość produktów. (jol)

Bezpłatne porady prawne

Przy Woj. Komisji Zw. Zawodowych (ul. Matopolska 17) powołano Komisję Pomocy Prawnej, w skład której wchodzi jako członkowie radcy prawni, zatrudnieni w Zarządach Okręgowych Zw. Zawodowych i Inspektorzy pracy tych związków. Poszczególni członkowie komisji udzielają bezpłatnie porad prawnych w zakresie prawa pracy — we wtorki i piątki w godz. 16—17, i piątko, pok. 106-a.